Nr. 242. Dnia 1 września — Sobota. — Dnia 20 sierpnia (1 września) 1888 r.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Idziego Opata.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 11.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 0 po półn.	Środa: Justynjana Bisk.
Niedziela: *Pociesz. N. Marji P.*	Zachód " " 6 " 47.	Zachód " " 4 " 7 w.	Czwartek: Zacharjasza Pror.
Poniedz.: Bronisławy Pan. M.	Długość dnia godzin 13 " 36.	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 3.	Piątek: Reginy. P. M.
Wtorek: Rozalji Parn. P.	Ubyło " " 3 " 7.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13° R.	Sobota: Narodzenie N. M. P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 111.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dzierżysława, jutro Czciboga.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Plac Teatralny № 7—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski— od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Halka". jutro „Starzy kawalerowie"; — Nowy: dziś „Dom przy ulicy Urwańskiej" (1-szy raz), jutro „Dom przy ulicy Urwańskiej". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Pan Zołzikiewicz"; — Alhambra: dziś „Walka o córkę";—Bellevue: dziś „Wszyscy powarjowali". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 4940 kop 90. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po południu.)

Cesarz Wilhelm i Moltke.

Długoletni szef niemieckiego sztabu jeneralnego przeszedł, jak wiadomo, w stan spoczynku.

Dymisja tyle zasłużonego dla Niemiec starca wywołała mnóstwo komentarzy. Nie od rzeczy więc będzie przytoczyć w streszczeniu kilka dokumentów, ogłoszonych świeżo w *Reichsanzeigerze*, które świadczą, iż prośba o uwolnienie wyszła od feldmarszałka i że młody cesarz starał się sędziwemu strategikowi osłodzić o ile możności pożegnanie z najwybitniejszem stanowiskiem w armji.

Oto tekst pisma Moltkego:

Kreisan 3-go sierpnia.

Najjaśniejszy Panie!

„Jestem zmuszony zaraportować Jego Cesarskiej Mości, iż z powodu podeszłego wieku nie podobna mi już dosiadać konia. Potrzebujesz, Najjaśniejszy Panie, sił młodych, a szef jeneralnego sztabu, nie mogący odbywać pochodów, nic nie wart. Będę uważał za łaskę, jeżeli otrzymam uwolnienie od spełnianych dotychczas obowiązków, abym mógł resztę życia spędzić w ciszy wioski.

Moltke."

Własnoręczna odpowiedź cesarza Wilhelma I-go brzmiała:

Poczdam 9-go srerpnia.

Kochany feldmarszałku!

„List, jaki od ciebie odebrałem, sprawia na mnie nader bolesne wrażenie. Ani ja, ani armja nie możemy się pogodzić z myślą, że nie będziesz nadal zajmował stanowiska, na którym prowadziłeś wojska do tylu zwycięstw. Nie chcę jednak pod żadnym pozorem narażać tyle nam cennego zdrowia i postanawiam zadosyćuczynić twemu życzeniu. Chcę jednak, abyś nadal czuwał nad obroną kraju. Od czasu śmierci mego ojca miejsce prezesa komisji obrony narodowej jest opróżnione, powierzam je tedy w najgodniejsze, tj. twoje ręce.

Wilhelm."

Na to odpowiedzieć miał feldmarszałek:

Kreisan 10-go sierpnia.

„List twój, Najjaśniejszy Panie, napełnił serce moje dumą. Jestem szczęśliwy, iż będę mógł należeć do armji i służyć ojczyźnie. Znajduję w piśmie najwyższą nagrodę, jaką mogłem odebrać za długoletnią pracę. Rozkaz z d. 10-go sierpnia pozostanie na zawsze w posiadaniu mej rodziny, jako relikwja.

Moltke."

Tyle z dokumentów urzędowych... —*j.*—

Śledztwo w sprawie emigracyjnej.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Petersburg 29-go sierpnia.

W tych dniach rząd Stanów Zjednoczonych rozesłał do swoich konsulów w Europie okólnik, dotyczący emigracji ludności starego świata do Ameryki.

Okólnik dąży do zbadania sprawy emigracyjnej i potem zbacza do prawidłowego uregulowania ruchu a tem samem i do zapobiegania nadużyciom. A więc i z tej bodaj najważniejszej strony spodziewać się należy nowego przeciwdziałania współczesnej pladze.

Okólnik, przytaczany przez dzienniki zagraniczne, obejmuje siedem punktów następujących:

1) Jakie klasy ludności emigrują do Stanów Zjednoczonych? Czy składają się z osób inteligentnych i możnych, chcących w dobrej wierze zostać obywatelami Stanów Zjednoczonych lub odwrotnie, w obydwu wypadkach, a w drugim wypadku w jakiej proporcji?

2) Czy taka emigracja jest dobrowolna, czy też jest ona podniecaną w jakikolwiekbądź sposób przez towarzystwa transportowe, pojedyńcze indywidua, towarzystwa lub stowarzyszenia wszelkiego rodzaju przez fałszywe przedstawienia dla wyzysku lub innych celów?

3) Czy są znane wypadki popieranej emigracji, za pomocą której wspierają i pomagają osobom do wyemigrowania, pewne indywidua, towarzystwa, korporacje, władze municypalne lub urzędnicy wszelkiego rodzaju?

4) W jakim stosunku osoby emigrujące do Stanów Zjednoczonych posiadają jakieś zajęcia lub rzemiosła, a w jakim stopniu emigrują sami tylko zwykli robotnicy?

5) Czy znane są przykłady, że rzemieślnicy, mechanicy i uzdolnieni robotnicy udali się do Stanów Zjednoczonych bez chęci zostania obywatelami, lecz w celu otrzymania czasowego zajęcia lub też zajęcia na przeciąg pewnych sezonów w roku i którzy wracają do domu po upływie terminu zajęcia?

6) Czy wiadomem jest, lub czy należy wierzyć, że robiono próby lub starano się importować zakontraktowanych robotników, wbrew prawom, zabraniającym takich robotników wprowadzać do Stanów Zjednoczonych?

7) Jaka jest opinja pańska co do osób wogóle emigrujących do Stanów Zjednoczonych, czy mianowicie mogą one okazać się dobrym nabytkiem dla ludności

---

79)

DEWAJTIS.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kurjera warszawskiego" d. 1-go maja r. b.)

(Dalszy ciąg.)

XI.

Nad Sandwilami unosiły się białe włókna pajęczyny i chłodne mgły jesieni.

Trawa porosła mogiłę Grala, nowe wypadki zatarły wspomnienie chłopca, a i śladu pogorzeli już nie było. Zakryły ją białe ściany, nowe strzechy, otoczyły płoty świeże, aż na ostatku począł się wznosić zrąb chaty, rosnąc z dnia na dzień.

Szlachta przyglądała się temu, zdumiała, trochę może zawistna, utrwalając się jeszcze więcej w wierze w czary Ragisa.

Czyżby nie czary pędziły do tej budowli od świtu gromady dostatnich gospodarzy, odciągały od własnej roboty dorodnych parobków, ściągały o każdym czasie setki roboczych rąk!

Nie brali pieniędzy, a śmieli się dzień cały i, odchodząc wieczorem z siekierami na ramieniu, napełniali zaścianek chórem pieśni, jakby szli z wesela czy z kiermaszu. Czyż nie byli oczarowani!

Więc szlachta zaczęła się także garnąć z pomocą, skarbić łaski Ragisa, a stary chodził jak paw' i podśpiewywał bezustanku.

Marek, jak zwykle, nie wtrącał się do drobiazgów gospodarczych, nie wglądał w zarząd Rymki. Rzadko ukazywał się w zaścianku, przelotnie, na chwilę jaką, w przejeździe, jak gość. Panna Aneta korzystała z tej chwili, żeby go nakarmić, uściskać, oporządzić odzież; Ragis, żeby się pochwalić i pogawędzić; Grenis, żeby odpaść zdrożonego konia.

Posiedział minutę, wypalił fajkę, dał rozporządzenie, radę, ucałował ręce starych i znów siadał na swój wóz drabiasty, słomą wysłany i ruszał dalej.

Jesień to żniwo — ludzi pracowitych, gorący czas dla— handlarzy, a on był jednym i drugim.

Rozliczne interesa przerzucały go z końca w koniec powiatu. Widziano go rzadko w domu, ale wiedziano, że skupił olbrzymią partję bydła, że wziął w dzierżawę jeszcze sześć innych młynów i ogarnął cały handel mąką, że kontraktował zboże po okolicznych dworach. Wiedziano, że systemem jego była wspólka i w każdym z tych interesów brał do pomocy i do połowy jednego lub dwóch towarzyszy. Najczęściej Downar młody był wybrańcem, zastąpił miejsce Łukasza Grala i szedł w ślad Marka, posłuszny, sprawny, wierzący ślepo.

Od niego wiedział zaścianek o obrotach Czertwana i dziwił się, a ujrzawszy go, kłaniał się nisko. Był im przykładem, chlubą i bodźcem!

Pod jesień rozeszła się wieść, że Marek ma kontraktować konopie. Żydzi chcieli go uprzedzić, odprzedać mu od siebie z zarobkiem, ale trafili na opór wsi i szlacheckich sadyb. Żmujdzini odpowiadali: *ne suprunta* na wszelkie propozycje. Czekali Marka.

Zabrawszy z dworów zboże i bydło, zajechał i do chat jego wóz drabiniasty i zagarnął też sobie ten wielki produkt żmujdzkiej ziemi.

Sypnęły się pieniądze do niciannych sakiewek i szmat ukrytych w głębi kuferków i znów obliczali próżniacy z zawiścią, że trud tych targów i umów opłaci się tysiącami, a Downar rozradowany spoglądał na Ejuę i Dubissę i marzył, jak z wiosną popędzi do Niemna i morza ładownych barek długi sznur.

I znowu po paru tygodniach nieobecności zawitał Marek do zagrody.

Pomimo kolosalnych sił, te dwa miesiące bezustannej wędrówki i niewygód odbiły się na nim. Zczerniał i schudł, oczy wpadły jeszcze głębiej i zaogniły się od czuwania. Usta miał spalone, na czole bruzd kilka więcej, w całej postawie okropne wyczerpanie.

W braku chaty sypiali w stodole, więc mu Ragis usłał wiązkę wonnego siana, ciotka przemocą zadała, choć się nie skarżył, jakiegoś cudownego biedrzeńcu i układali go do snu, nakazując spocząć i nie pracować choć tydzień.

Już piały pierwsze kury, gdy zbudził starego szelest siana obok.

— A co ty, synku, nie śpisz?—zagadnął.

— Nie, ojcze, jakoś sen nie bierze...

— A tobie co? Czy cię co trapi?

— Co mnie ma trapić!

— Możeś ty niechcący skrzywdził kogo, a teraz przypomniałeś? Podówczas to człowiek nigdy zasnąć nie może!

— Nie, ojcze, żebym krzywdę przypomniał, tobym się zaraz wrócił i naprawił. Tak mi coś przyszło!

— Może zła myśl, bo i to sen bierze z oczu. Zmów pacierz do cudownej panienki z Ugian! Zaraz ci ona spokój zeszle...

Stary zatrwożony, a ufny w tę wielką pomoc, począł odmawiać półgłosem:

— *Swejka Maria, milystos pilna. Wriszpatis su tawini...*

— *Pagyrtas tu tarp meteru, w pagirtas wajsus żiwota tawo, Jezus*—wtórował mu gorącym, błagalnym szeptem głos Marka.

Po *Amen*, stary pewien dobrego skutku, owinął się burką i zachrapał.

Długo jeszcze cichym szmerem, z akcentem głębokiego smutku i prośby, brzmiało od posłania Marka kilka razy, coraz ciszej:

— *Melskis už mus grieszmus dabar ir walandoja smerties musu. Amen.*

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Stanów Zjednoczonych i czy mogą one stać się dobrymi obywatelami tychże Stanów?

Zapewne odpowiedzi konsulów wkrótce przeczytamy w urzędowych sprawozdaniach, z których władze naczelne Stanów Zjednoczonych zwykle czynią użytek publiczny. *K. W.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Swiet* donosi, iż w celu podniesienia młynarstwa krajowego uznano w sferach rządowych za użyteczne otworzyć szereg szkół młynarskich, przeznaczonych dla wytworzenia zastępu uzdolnionych techników w zakresie wzmiankowanej specjalności.

= *Prawit. wiestn.* w dziale rozporządzeń prasowych donosi o wydaniu koncesji p. J. Sztolcmanowi na pismo poświęcone myśliwstwu p. t. *Myśliwy.* Pismo będzie miesięcznikiem.

= *Prawit. wiestn.* donosi, iż ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło z wyborów następujących prezydentów (*gołowa*) miast: Wilna rz. r. st. N. Rubcowa, Grodna—ases. kol. M. Koźmina, Kamieńca Podolskiego—ases. kol. P. Lewickiego i Mohylewa—kupca 2-ej gildji P. Koptelewa. Zatwierdzono nadto w charakterze zastępców prezydentów miast: w Wilnie—sekr. kol. F. Pietraszkiewicza, w Kownie—rad. nadw. G. Ogiewicza, w Kamieńcu Podolskim—rad. st. E. Farenholca i w Mohylowie—ases. kol. M. Makowieckiego.

= W uzupełnieniu wzmianki wczorajszej *Warsz. dniewn.* donosi, że zakłady naukowe prywatne będą mogły przyjmować wychowańców prawosławnych tylko za zezwoleniem inspektora szkół m. Warszawy i przy złożeniu zobowiązania, że zakład posiadać będzie nauczyciela religji prawosławnej w osobie duchownego tegoż wyznania.

= Począwszy od miesiąca września, posiedzenia w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności rozpoczynać się będą o godzinie 5-ej po południu.

= W dniu 19-ym lutego r. 1888-go zatwierdzona została ustawa Towarzystwa ubezpieczeń od ognia pod firmą „Moskwa" w Moskwie, opartego na wzajemności. Podobno Towarzystwo urządza u nas jeneralną reprezentację.

= Dozór kościoła św. Krzyża wystąpił do magistratu z przedstawieniem o skanalizowanie zabudowań kościelnych.

= Wedle raportów nauczycieli szkół rzemieślniczo-niedzielnych, w szkołach tych wakuje 283 miejsc dla nowych kandydatów. Zarząd miejski zawiadamiając o tem urzędy starszych zgromadzeń, polecił, aby wiadomości te zakomunikowali majstrom cechowym.

= Zarząd miejski udzielił w tych dniach kilku osobom prawo zajmowania się budowaniem przykanalików; jednocześnie jednak kilku pretendentom odmówił, uzasadniając decyzję swoją tem, iż do otrzymania pozwolenia nie dosyć jest znać się na układaniu rur, lecz potrzeba nadto mieć specjalne techniczne wykształcenie. Potrzeba mianowicie znać się na planach i rysunkach, niwelacji itp., a nadto umieć w praktyce stosować przepisy obowiązujące o kanalizacji, kwalifikacji zaś takiej pretendenci owi nie posiadali.

= P. o. asystenta przy katedrze chirurgji operacyjnej uniwersytetu warszawskiego, p. Adam Przyborowski, zatwierdzonym został jako nadetatowy ordynator fakultetowej kliniki chirurgicznej tegoż uniwersytetu.

= Konsulem niemieckim w Kijowie mianowany został p. Artur Rauffauf. Konsul kijowski urzęduje dla gubernij: kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, czernichowskiej, kurskiej, połtawskiej, charkowskiej i orłowskiej.

= Warszawskie Towarzystwo dobroczynności zaprosiło na członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu I-go pp. Władysława Marconiego i Marjana Jankowskiego.

= Z literatury.

* *Gaz. handl.* drukuje projekt p. Granowskiego, dotyczący urządzenia wydziału ekonomicznego przy komitecie giełdy warszawskiej.

Sprawa ta zapewne będzie przedmiotem dyskusji na posiedzeniach giełdowych.

* *Grażdanin* zamieszcza wiadomość, jakoby p. K. Korwin-Piotrowski otrzymał pozwolenie na wydawnictwo w Warszawie dziennika polityczno-literackiego *Ziarno.*

= Na kościół.

Ofiary na spalone w kościele św. Marcina organy napływają coraz obficiej.

Wczoraj znowu bezimienny ofiarodawca złożył na ten cel piękny zabytek.

Jest to apoteoza Napoleona, rznięta w koralu z jednej sztuki i oprawna w bronz.

Nie wątpimy, iż znajdzie się chętny nabywca, jeżeli nie ze względu na sam przedmiot, to z uwagi na cel, w jakim został złożony.

Apoteoza przez kilka dni będzie złożona do obejrzenia w kantorze *Kurjera.*

= Posiedzenie.

W kancelarji zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami wczoraj o godz. 7-ej wieczorem zebrali się opiekunowie cyrkułowi na nadzwyczajne posiedzenie, celem rozpatrzenia kilku ważnych wniosków.

Przewodniczył p. Starzyński, z ramienia rządu zaś delegowany był p. Stopczyk.

Przy odczytywaniu protokułu podniesiono kwestję, na jaki cel mają być obrócone składki opiekunów pp. Sz., Sz. i W. po 4 i 10 rs., czy na znaczki cechujące opiekunów, czy też na podwiększenie funduszów ambulatorjum?

Na wniosek przewodniczącego, opozycję w tym przedmiocie zapisano do protokułu.

Nad wnioskiem p. Filipowicza w przedmiocie dręczenia ryb przez domorosłych rybaków długo się nie zatrzymywano, sprawą tą bowiem zajmuje się ministerjum.

Z kolei p. Fitze uzasadniał wniosek, ażeby Tow. zajęło się losem chorych psów i kotów, błądzących bez opieki po ulicach i ażeby chore szczenięta mogły mieć w ambulatorjum bezpłatną pomoc.

Wniosek przyjęto.

Opiekun p. Frind zwrócił uwagę na przeładowywanie wagonów tramwajowych pasażerami, dowodząc, że wbrew przepisom konduktorzy pozwalają wsiadać pasażerom nad oznaczoną liczbę.

Uchwalono w przyszłości zwracać na to baczną uwagę i wykraczających konduktorów pociągać do odpowiedzialności.

Wreszcie zarząd Towarzystwa zauważył, iż na statkach parowych brak odpowiednich dla psów klatek, co w danym razie może spowodować smutny wypadek pokąsania ludzi.

Wobec tego Towarzystwo zwróciło się do zarządu żeglugi parowej o wydanie rozporządzeń obowiązujących wszystkich właścicieli statków do wprowadzenia rzeczonych klatek.

Posiedzenie przeciągnęło się do godz. 10-ej.

= Przenosiny.

W tych dniach rozpoczęto już przenosiny do Warszawy archiwum kaliskiego.

Dotąd sprowadzono trzy transporta dokumentów. Składaniem i przewożeniem archiwum, liczącego przeszło 4,000 voluminów, zajmują się delegowani z Warszawy urzędnicy.

Archiwum złożone będzie w jednej z sal archiwum głównego.

= Zapis.

Zarząd gminy izraelskiej przedstawił magistratowi wypis aktu notarjalnego, mocą którego tutejsza obywatelka, p. Paulina Bauman, zapisała tytułem darowizny dom swój przy ulicy Śliskiej nr. 1458 zarządowi tejże gminy, na pomieszczenie w nim warsztatów rzemieślniczych dla dzieci biednych rodzin żydowskich.

Zarząd gminy, opinjując, iż darowizna ta da możność skutecznego rozwoju w tym kierunku warsztatów rzemieślniczych i w niczem nie krępuje zarządu, wnosi o wyjednanie zatwierdzenia tego zapisu na właściwej drodze.

= Jarmark na chmiel.

Podniesiony w czerwcu projekt utworzenia w Warszawie jarmarku na chmiel, wobec poparcia władz, jest już bliski urzeczywistnienia.

Z powodu odezwy p. prezydenta miasta o wiadomości dotyczące chmielarstwa, zarząd Towarzystwa zwrócił się do wybitniejszych przedstawicieli tej gałęzi przemysłu, poczem odnośne dane przedstawi właściwym władzom.

Może już w roku przyszłym będziemy mieli pierwszy jarmark...

= Ubywa...

Liczba członków Towarzystwa popierania przemysłu i handlu zmniejszyła się w ostatnich czasach.

Kilku się wykreśliło, kilku wybitniejszych śmierć zabrała, z pozostałych zaś wielu jeszcze zalega w opłacie składek...

Do tych ostatnich zarząd zamierza rozesłać przypomnienia.

A może będą one zbyteczne?...

= Udogodnienie.

Kierownicy zawiązanego świeżo stowarzyszenia spożywczego na kolejach wiedeńskiej i bydgoskiej, w widokach wprowadzenia możliwych udogodnień dla członków, zamierzają ustanowić stałych posłańców.

Posłańcy ci mają członkom stowarzyszenia, mieszkającym na ulicach więcej oddalonych od składu spożywczego, perjodycznie, podług zapotrzebowań, dostarczać do domów potrzebne materjały i artykuły żywności.

= Jutrzejsze regaty.

Jutro tedy odbędą się dawno zapowiadane, drugie w tym sezonie, regaty Towarzystwa wioślarskiego.

Biegów będzie siedem.

Najpierw staną hamburki dwuwiosłowe: kolor czerwony: sternik Marjan Wiśniewski, wioślarze And. Ziemkiewicz, Flor. Turski; kolor niebieski: sternik Zygm. Lyss, wioślarze Jan Chobrzyński, Teofil Piasecki.

Drugi bieg należeć będzie do łodzi dwuparowych: kolor biały z czarnym: sternik Ypsylon, wioślarze St. Filipowski i Jan Waligórski; kolor niebieski: sternik Ad. Chmielewski, wioślarze Edw. Szubert, Ign. Dębiński.

W biegu trzecim popiszą się łodzie ośmiowiosłowe: kolor czerwony z niebieskim: sternik Fr. Bokalski, wioślarze Jan Kowalski, Stefan Żychliński, Edw. Nicz, Jul. Frydrychiewicz, Anast. Gorczyński, Ad. Hahn, Kaz. Marendowski, Józef Kamiński; kolor niebieski: sternik Zygm. Grabowski, wioślarze Franc. Jarecki, Wł. Dobrzyniecki, Aloizy Bogusławski, Fel. Zaręba, Jan Załuska, Wiktor Koczalski, Ludwik Kowalski, Ludw. Kindler.

W gonitwie czwartej stają do walki łodzie rasowe czterowiosłowe: kolor biały: sternik Bol. Mieszkowski, wioślarze Ign. Herman, Kazimierz Wojniłowicz, Henryk Kizler, Stef. Matysek; różnokolorowy: sternik Klem. Weltzwebel, wioślarze Fortunat Bereza, Kazim. Czarnecki, Sew. Tuszewski, Jan Bartnicki.

W gonitwie piątej zmierzą się łodzie czterowiosłowe klepkowe: kolor biały z ponsowym: sternik Jan Zamojski, wioślarze Bron. Rastawiecki, Józef Sulimierski, Ant. Strómiło, St. Grzywiński; kolor żółty: sternik Edw. Treutler, wioślarze Wład. Wojciechowski, Kaz. Jacuński, Ern. Hulla, Franc. Gorywoda.

W biegu szóstym popiszą się gigi dwuwiosłowe: kolor biały z niebieskim: sternik Fel. Rozenberg, wioślarze Józ. Drabik, Jan Kalinowski; kolor niebieski: sternik Józef Janowski, wioślarze St. Lewandowski, Wład. Czernicki.

Wreszcie do biegu siódmego zapisali się wioślarze amatorowie, nie należący do Towarzystwa, t. zw. zulusi, na hamburkach czterowiosłowych: kolor niebieski: sternik Al. Koss, wioślarze Ad. Kamiński, Mar. Adamski, St. Jakubowski, St. Libert; kolor biały: sternik Edm. Czajkowski, wioślarze H. Paszkowski, Kar. Bober, Józ. Budrewicz, Hipolit Sułkowski.

Skład sędziów stanowią pp. Adolf Bauerfeind, Napoleon Milicer, Edw. Gesner; arbiter Ign. Riegert; starterzy: Józef Beandel, Karol Peel, Józefat Skowroński; na łodzi dystansowej Jan Offmański.

Początek wyścigów o godz. 3-ej po południu.

= Holownik.

Wczoraj po południu przypłynął pierwszy raz w tym roku do Warszawy z Duninowa największy parostatek holowniczy z pomiędzy krążących po Wiśle.

Jest nim „Neptun", parowiec towarzystwa akcyjnego fabryki cukru „Leonów", a przybył do Warszawy, holując za sobą parę dużych barek.

Zarzucił on kotwicę w pobliżu b. komory wodnej.

= Pociągi spacerowe.

Słyszeliśmy, iż towarzystwo międzynarodowe wagonów sypialnych czyni starania w ministerjum komunikacyj o pozwolenie urządzenia kilku pociągów spacerowych.

Między innemi jeden ma być wyprawiony z Paryża przez Stutgard, Monachjum, Salzburg, Wiedeń, Warszawę, Petersburg do Moskwy i z powrotem.

Pociągi składać się będą z taboru i służby towarzystwa, zatrzymywać się zaś w główniejszych miastach i miejscowościach godnych zwiedzania.

= Oszustwo lombardowe.

W dniu wczorajszym zgłosił się do lombardu miejskiego p. X. z biletem lombardowym po wykupno fantu, na co złożył podług kwitu rs. 80.

Depozytarjusz lombardu podług numeru kwitu przyniósł ze składu fant, który stanowiło kilka łyżeczek srebrnych.

Właściciel biletu oświadczył wtedy, iż ma on wykupić zegarek złoty z dewizką, nie zaś łyżeczki.

Wówczas dopiero przeczytano treść biletu, w którym rzeczywiście zapisany był zegarek z dewizką, lecz po przyjrzeniu się bliższem skonstatowano, iż pierwotny napis został wywabiony chemicznym sposobem, a w miejsce takowego wpisano tekst inny.

Numer porządkowy również był sfałszowany.

a nawet notatki o prolongowaniu fantu były podrobione odpowiednio do sumy wyrażonej w bilecie; zapomniał jednak fałszerz wytrzeć cyfry, jaka zapisaną była pierwotnie za taksę rzeczywistego fantu, z czego przekonano się, iż zastaw oszacowany był na rs. 4.

Tym więc sposobem p. X. padł ofiarą malwersacji.

Śledztwo zarządzono, p. X. bowiem ma wskazać osobę, od której bilet nabył.

= Niezwykły topielec.

Mieszkańcy ul. Rybaki dnia wczorajszego poruszeni zostali widokiem tonącego, który borykał się z falami Wisły.

Łodzią wyjechali na ratunek żołnierze dozorujący przykomórka wodnego.

Ratunkowi przyglądała się z nad brzegu liczna rzesza, z niepokojem śledząca, czy żołnierze zdążą jeszcze w porę podać ratunek tonącemu.

Jeszcze chwilka i... okrzyk zadowolenia wyrwał się z ust zebranych na brzegu.

— Uratowany! — powtarzano sobie, widząc jak żołnierze układają z trudnością niedoszłego topielca w łodzi.

— Musi być ciężki! — zauważył ktoś, widząc, jak ratujący z wysiłkiem topielca na łódź windują.

I rzeczywiście ciężkim był, jak przystało na tuczonego wieprza — tonącym bowiem był okazały egzemplarz „bezrogi".

Gdy łódź z wyratowanym dobiła do brzegu, wesołość ogólna ogarnęła obecnych.

Wieprz próbował schronić się w wodzie przed nożem, uciekłszy rzeźnikowi, zamieszkałemu na Rybakach, który też niebawem zjawił się po swoją własność.

= Po spożyciu mleka...

Państwo L., zamieszkali przy ulicy Brackiej pod nrem 16-ym, jedli onegdaj w południe kwaśne mleko.

Zaraz po spożyciu mleka cała rodzina, złożona z dziewięciu osób, zachorowała i niebawem nastąpiły mdłości i gwałtowne wymioty.

Wezwany dr. Benni, mieszkający w tym samym domu, zastał całą rodzinę w łóżkach.

Najciężej zapadł wszakże trzyletni synek i 10-letnia córeczka państwa L.

Dr. B., któremu pokazano resztki mleka kwaśnego, zaopinjował stanowczo, iż jest ono zaprawne jakiemiś szkodliwemi dodatkami.

Mleko to nabyte zostało z mleczarni J., znajdującej się przy ulicy Brackiej.

Wczesna i energiczna pomoc lekarska zdołała usunąć groźne niebezpieczeństwo, lecz najmłodszy synek dotąd jest chory.

Wypadek powyższy, który mógł się zakończyć daleko gorzej, świadczy, jak nieodzownie potrzebnym jest pilny nadzór sanitarno-policyjny nad wszystkiemi zakładami spożywczemi...

= Straszny wypadek.

W dniu onegdajszym na kolei moskiewsko-brzeskiej w pobliżu stacji Baranowice, zdarzył się smutny wypadek.

Przed dojściem pociągu pocztowego do Baranowic, znajdujący się na linji dróżnik spostrzegł dwoje dzieci, siedzących na relsach.

Dzielny człowiek, nie namyślając się, śpieszy, by ocalić dzieci od niechybnej śmierci.

Nie zdążył jednakże dokonać zamiaru i sam padł ofiarą poświęcenia.

Parowóz zmiażdżył i dzieci i dróżnika, który był ojcem jednego z malców.

Pociąg zaraz wstrzymano, lecz wydobyto tylko trupy, strasznie poszarpane.

= Ślad cmentarza.

Wczoraj rano na ulicy Bonifraterskiej, około domu № 3, przy kopaniu ziemi pod fundamenta nowo wznoszonego domu, natrafiono na zgniły szkielet człowieka.

Kości zebrano w skrzynię i przewieziono na cmentarz brudnowski.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej we wsi Czyste p. Honoracie Kowalskiej złodzieje, wyłamawszy kraty w oknie stodoły, skradli dwa kufry z rzeczami, wartości 350 rs., służącej zaś Ewie Kalickiej kufer z garderobą, wartości rs. 30. — Zamieszkałemu na Nalewkach pod № 28-ym Berkowi Lewinowi wczoraj rano skradziono złoty ciężki zegarek i takąż dewizkę, wartości rs. 150.—Z mieszkania otworzonego wytrychem, przy ul. Franciszkańskiej № 21, Pinkusowi Szlasko skradziono różnych rzeczy na sumę 43 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Leona Polaczka na Nowym-Świecie pod № 66, skradziono z kufra przybór do pisania i wiele innych rzeczy, wartości 60 rs. — Florentynie Dutkiewiczowej, właścicielce restauracji na Nowym-Świecie pod № 47-ym, skradziono pięć pil, wartości 30 rs. — Na Podwalu pod № 24-m, starszemu felczerowi Leszczyńskiemu skradziono instrumenta chirurgiczne, wartości 20 rs.

= Kontrabanda.

Wicerewirowy cyrkułu wolskiego, będąc na służbie za rogatką wolską, zauważył wczoraj około godz. 6-ej rano jakiś wóz, naładowany skrzyniami.

Rewirowy kazał przystanąć woźnicy, który, zeskoczywszy z wozu, usiłował zbiedz, przytrzymany zaś i odprowadzony do cyrkułu, zeznał, iż nazywa się Nuchim Rembow.

Prowadził on bryczkę, napełnioną workami herbaty szwarcowanej.

Waga herbaty dochodziła do 16-tu pudów.

Cały zapas kontrabandy, po spisaniu protokółu, przesłano na komorę składową.

= Śmiertelne pobicie.

Wczoraj po południu przy ulicy Rozbrat pod nr. 26, wyrobnik Piotr Klimczak, oraz żona jego, Józefa, pokłóciwszy się z wyrobnikiem Józefem Okraską, poczęli się bić.

Rodzina Klimczaka, rzuciwszy się na Okraskę z kijami i garnkami, tak go ciężko poraniła w głowę, że w stanie bezprzytomnym odwieziono O. do szpitala Dzieciątka Jezus.

Okraska w kilka godzin zmarł.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W ciągu września odbywać się będą nabożeństwa w kościele ewangelicko-reformowanym na Lesznie w językach: d. 2-go w polskim, d. 3-go w polskim wraz z komunją, dnia 9-go w niemieckim, a od godz. 12-ej z południa w polskim; d. 16-go w polskim, d. 25-go we francuskim wraz z komunją. Przygotowanie do komunji odbywa się w wigilję komunji o godz. 3-ej po południu.

— Do d. 3-go września przyjmowane będą oferty na dostawę dla połowy koni Towarzystwa kolei konnych owsa i siana w ciągu jednego roku.

— D. 3-go września, o godz. 5-ej po południu, w mieszkaniu starszego, p. Cellera, w domu pod № 7-ym przy ulicy Bednarskiej, odbędzie się sesja zgromadzenia krześlarzy.

— D. 3-go września, w biurze powiatu brzezińskiego, odbędzie się licytacja na trzyletnią dzierżawę od d. 1-go stycznia r. 1889-go dochodu kasy miejskiej z rzeźni w m. Brzezinach od 1,010 rs.

— Dla biednego a bardzo pilnego ucznia klasy VI potrzebne są następujące książki szkolne, które łaskawi ofiarodawcy złożyć zechcą w kantorze *Kurjera* pod lit. A.

Literatura Gałachowa, „Chrestomatja" Bułajewa, Słownik Szulca, Słownik Wajsmana, Eneida Wirgiljusza, Ciceron, „Sbornik statiej" II część Chodobaja i Winogradowa, Farnik, „Zadacznik" Znamińskiego, „Zadacznik" Minina, Historja Iłowajskiego średnich wieków, Russka historja Iłowajskiego, Fizyka Krajewicza, Memorabilja Xenofontis, Sintaksis Kańskiego, Logarytmy.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 31-go sierpnia. (*Tel. Aj. póln.*)— Ogłoszona została nowa ustawa Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem.

Petersburg 31-go sierpnia. (*Tel. Aj. póln.*)— W jesieni wniesione zostaną do rady państwa projekty opłat pocztowych, jakotеż i budowli portowych.

Petersburg 31-go sierpnia. (*Tel. Aj. póln.*)— Znany podróżnik Przewalski, wybrał się na piątą wyprawę do Azji środkowej. Będzie on między innemi usiłował dotrzeć do Lassy, stolicy Tybetu.

Tyflis 31-go sierpnia. (*Tel. Ajencji póln.*) — Z Teheranu donoszą, że tamże odbywają się wielkie przygotowania do podróży szacha perskiego do Rosji. Szach przybędzie do Baku w początkach września; wiezie on liczne podarunki, a w ich liczbie 16 koni czystej krwi arabskiej.

Wiedeń 31-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cesarz Franciszek Józef uda się jutro do Gmunden w odwiedziny do Najjaśniejszej Cesarzowej russkiej. (*Aj. póln.*)

Wiedeń 31-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Cesarz Franciszek Józef i arcyksiążę Rudolf wraz z arcyksiężną Stefanją przybyli dziś rano do Wiednia prosto z jubileuszu w Tegernsee. (*Aj. póln.*)

Wiedeń 31-go sierpnia. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Ze źródeł bezpośrednich podaję ten szczegół charakterystyczny, że ani w Friedrichsruhe, ani w Chebie żaden ze sekretarzy ks. Bismarka, Crispi'ego lub hr. Kalnoky'ego do żadnej czynności, nawet najformalniejszej, dopuszczonym nie był. Konferencje były zupełnie ustne, zdaje się, że notat żadnych po sobie nie zostawiły, drutu telegraficznego nie używano wcale.

Berlin 31-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na rozkaz cesarski opublikował dzisiejszy *Reichsanzeiger* wyjątki z zapisków testamentowych cesarza Wilhelma I-go. Datują się one z d. 10-go kwietnia r. 1857-go, 31-go grudnia r. 1866-go, 31-go grudnia r. 1871-go i 31-go grudnia r. 1878-go. Wyrażają uczucia wdzięczności dla Boga, rodziny i armji za doznaną pomoc, rozszerzają się o wojnie francuskiej, a wreszcie mówią o zamachach na życie cesarza, popełnianych przez socjalistów.

Berlin 31-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cesarz mianował króla szwedzkiego admirałem *à la suite* marynarki niemieckiej i przyjął tenże sam stopień najwyższy w marynarce szwedzkiej. (*Aj. póln.*)

Berlin 31-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiejsza *Kreuzzeitung* donosi, że projektowana przez ks. Bismarka podróż lecznicza do Kissingen nie przyszła dlatego do skutku, ponieważ stan zdrowia kanclerskiego jest wysoce zadowalającym.

Berlin 31-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W całej armji niemieckiej ma być zaprowadzony nowy regulamin ćwiczeń.

Berlin 31-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Towarzystwo wschodnio-afrykańskie otrzymało pozwolenie wydawania dla będących pod jego zarządem terytorjów we Wschodniej Afryce papierowych pieniędzy.

Berlin 31-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wyprawa niemiecka, celem dotarcia do znajdującego się w Wadelay Emina baszy, ma być w ten sposób urządzoną, że na całej przestrzeni Wschodniej Afryki, należącej do sfery niemieckiego protektoratu, założony zostanie szereg stacyj aż do jeziora Ukerewe. Koszta wyprawy wyniosą 600,000 marek.

Gdańsk 31-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) Miasta w Prusach zachodnich protestują przeciw narzucaniu im nauczycieli z Poznańskiego, ponieważ mają prawo wyboru.

Poznań 31-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Książę Zdzisław Czartoryski i poseł Ignacy Zakrzewski nie przyjęli ofiarowanych im mandatów do sejmu pruskiego. Pierwszy z nich nie ukończył jeszcze lat trzydziestu.

Rzym 31-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Nakazano przyspieszenie budowy kolei żelaznej z Parmy do Spezzji, tudzież zarządzono spis lekarzy rozporządzalnych w razie potrzeby.

Londyn 31-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Abisyńczycy obsadzili znowu ważny punkt strategiczny, Keren, którego zajęcie było istotnym celem osiedlenia się włochów w Massawie. Skoncentrowały się tam znaczne siły abisyńskie.

Londyn 31-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W dwóch hrabstwach rozwiązano filje irlandzkiej ligi narodowej, a w trzech okręgach zaprowadzono stan wyjątkowy.

Londyn 31-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Angielskiemu mężowi zaufania odpowiedzieli tybetanie, iż nie wdadzą się w żadne rokowania z anglikami o zgodę, dopóki wojska angielskie nie zostaną wycofane z Guatong.

Londyn 31-go sierpnia. (*Tel. Ajencji póln.*)— Francja i kilka innych państw odmówiły podpisania konwencji cukrowej, dopóki nie zostanie zatwierdzoną przez wszystkie rządy interesowane.

Londyn 31-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W skutek nagłego spadku Nilu znaczna część zbiorów przepadnie.

Belgrad 31-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Jutro konsystorz zbierze się, celem rozpatrzenia sprawy rozwodu królewskiego.

Sofja 31-go sierpnia. (*Tel. pr. K. War.*) — Rząd tutejszy zawarł umowę z rządem włoskim, mocą której uczniowie szkół wojskowych będą kończyli studja w rządowych szkołach włoskich.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 31-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Giełda dzisiejsza rozpoczęła czynności w pomyślnem usposobieniu, które ustaliło się w ciągu posiedzenia i pozostało bez zmian przy zamknięciu obrad. Russkie wartości odniosły pewne korzyści. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych cokolwiek niżej, w końcomiesięcznych natomiast wyżej o 75 f. Weksle na Warszawę i Petersburg podniosły się o 50 fen. do 1 m. 30. Pożyczka wschodnia nie uległa zmianie, a listy zastawne i listy likwidacyjne poprawiły się o 20 kop., lepiej notowano pożyczki konsolid., listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie 1 em., 6% russka renta złota i 5% konsole z r. 1880. Gorzej kupony celne, bez zmian premjówki russkie II em. Akcje kredytowe austrjackie utrzymały poziom wczorajszy. Dyskonto prywatne pod-

skoczyło o $^{1}/_{8}$%. Ceny żyta droższe o 75 f. w tow. gotowym i o 1 m. w dostawowym.

Berlin 31-go sierpnia *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban rus. w tr. nat.	204.20	Akcje d.ż.war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	203.90	Akcje kredytowe	164.10
Wek.na Peters. krótk.	203.50	Weksle na Lon. krót.	—.—
Wek.na Petersb. dług.	201.80	„ „ dług.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	203.75	Żyto w tow. gotow.	151.25
Wschodnia poż. II em.	61.—	Żyto na wiosnę	155.—
Listy zast. serji I-ej	60.70		

Kursa z dnia 30-go sierpnia: 204.30, 203.40, 202.20, 200.70, 203.—, 61.—, 60.50, 164.10, 150.75, 154.—.

Petersburg 31-go sierpnia.— **Weksle na Londyn** 99.50. Pożyczka premiowa I-ej emisji 267½.—**Pożyczka premjowa** II-ej emisji 287½.— Półimperjały 8.04.

Ceny zboża z dnia 31-go sierpnia 1888-go roku na stacji „Praga" kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica* wyborowa 109—114, średnia 101—106, ordynaryjna ———. *Żyto* wybor. 69—71, średnie 65—67, ordynaryjne ——— *Jęczmień* wyborowy ———, średni ———, ordynaryjny ——— *Owies* wyborowy 72—76, średni 68—71, ordynaryjny 64—66. *Groch* ———, ———, ———. *Gryka* ———; ———. *Kasza* jaglana wyborowa —.—.—, średnia ———, ord. ———.

B. Werner et C.

Targ Witkowskiego.

Dnia 31-go sierpnia 1888 roku.

Dowozy były w dniu dzisiejszym, jak zwykle w piątek, ograniczone. Usposobienie targu mocne, choć ceny nieco niższe, zależy to jednak głównie od niewielkiego wyboru ziarna. Pszenicy dowieziono 200 korcy, wyborową sprzedawaną po 6.60 i 6.75, białą po 6.45, pstrą 6.30. Żyta wystawiono na sprzedaż również 200 korcy, wyborowe kupowano po 4.25, średnie po 4.05 i 4.10. Dowozy owisa większe, wynosiły 400 korcy. Usposobienie mocne, wyborowy po 2.40, 2.50 i 2.60, średni po 2.15, 2.20, 2.25 i 2.30. Siano kupowano po 25, 30 do 40 kop., słomę po 25 i 28 kop. za pud.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 31-go sierpnia 1888 roku). Targ dzisiejszy, jeżeli przyjmiemy pod uwagę dzień piątkowy, był dosyć ożywiony. Usposobienie w obec małych dowozów i wysokich cen zagranicznych było mocne. Pszenica spokojnie, wyborowa po 110 do 112 kop., średnia 100—108 kop., ordynaryjna nie ma pokupu. Żyto zwyżkowo, wyborowe po 70—73 kop., średnie 66—67 i pół kop., ordynaryjnego nie dowieziono. Owies nabywany jest bardzo chętnie: wyborowy po 72 do 76 kop., średni po 66—71 kop., ordynaryjny po 60 do 64 kop. Jęczmień poszukiwany, zwłaszcza wyborowe gatunki. Gryki nie dowieziono. Kasza bez zmiany, w małych partjach sprzedano po 100 do 110 kop. stosownie do gatunku.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do d. 1-go września) Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 23324 pud., wieprzowiny 10972 pud., baraniny 2862 pud. i cielęciny 674 pud., razem 37832 pudów. Cyfra ta większą jest od zeszłotygodniowej o 683 pudów. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 12 kop., wieprzowego 12 kop., baraniego 10 kop. i cielęcego 13 kop., oraz świeżej nie solonej sloniny 15 kop. Inwentarz żywy płacono, jak następuje: wół stepowy od 68 rs. do 104 rs., krowa dojna od 54 rs., wieprz od 16 do 42 rs., baran średni rs. 3 kop. — i cielę średnie rs. 8.— Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 11½ rs., baranich 80 kop., cielęcych 1 rs. 50 kop. i końskich 5 rs. 25 kop.

Artykuły żywności. Ogromna ilość dostawców na wszystkie punkta targowe przybyła, a nawet z dalszych okolic, wytwarzając konkurencję przekupniom. Ruch wielki panował. Ceny normowały się w ten sposób: **Chleb** jak dawniej, pytlowy bochenek 3-funtowy 9, 10 i 12 kop., chleb razowy funt kop. 2½, chleb tak zwany osiewany funt 3 kop. Na straganach i w koszach chleb pytlowy czerstwy, którego sporą ilość na targi i w tym tygodniu dostawiono, płacono za bochenek trzyfuntowy od 7 i pół do 8 kop. Bułki świeże wszelkich gatunków za dwie 1 i pół kop., za trzy 2½ kop., czerstwe za cztery 2½ kop.— **Mięso** w coraz większej ilości dostarczane, w niektórych gatunkach taniej było sprzedawane niż w zeszłym tygodniu. *Wołowina*: w lepszych częściach funt od 12 do 13 kop., w gorszych od kop. 8 do 9. Polędwica od 25 do 27½ kop. za funt, ozór od kop. 75 do 80, cynadry od 20 do 25 za parę, cztery nogi od 40 do 45 kop. Flak cały płacono od kop. 60 do 70, na wiązki od 2 do 2 i pół kop. Łoju funt od 11 do 12 kop. Głowizna wołowa funt od 5 do 5 i pół kop. *Cielęcina*, której coraz mniej na targach i drożej ją cenią, za funt z ćwierci 13 do 15 kop., w innych częściach 9—10 kop., wątróbka 20—25 kop., móżdżek 15—18 kop., cztery nóżki od 10 do 12 kop., łebek od 11—12 kopiejek. — *Baranina*, której wciąż sporo dostarczają na wszystkie targi, dyszek i comber od 10 do 12 kop. funt, w innych częściach od kop. 8 do 9 za funt. *Wieprzowina* w dawnej cenie, za funt od szynki od 11—12 kop., boczek 14—15 kop. Schab od 14 do 16 kop. Kiełbasa świeża funt kop. 15 do 16. Słonina świeża i sadło od 15 do 16 kop., solona funt 18 kop. Smalcu funt kop. 20.—*Prosięta* płacono od 60 kop. do rs. 2.— **Drób** coraz obficiej dostarczany na targi, płacono za indyka od rs. 1 kop. 80, za indyczkę rs. 1 kop. 50, pulardy od 50 do 60 kop., kaczki od kop. 22½ do 60 kop. Gęsi żywe od rs. 1, bite od rs. 1.20. Kury od 45 kop. Perliczki od 40 k. Kurczęta od 12½ do 25 kop. Ptactwa dzikiego w tym tygodniu bardzo, za parę kaczek dzikich rs. 1 kop. 20 do 1 kop. 50, cyranek para od rs. 1 kop. 20 do 1 kop. 50.—**Ryby** w pięknych zwłaszcza okazach wciąż drogie i coraz mniej na nie amatorów, a i śnięte w wysokiej cenie. Łosoś świeży funt od kop. 80 do 90. Łosoś wędzony funt kop. 75. Jesiotr w paru zaledwie sztukach dostawiony, funt od kop. 40 do 45. Ikry funt kop. 70. Węgorza funt od 30 do 35 kop. Sandacz śnięty funt od 25 do 30 kop. Szczupaki i karpie żywe funt od 35—40 kop., szczupaki śnięte za funt od kop. 20 do 25. Inne ryby funt od kop. 10 do 15. Raki, których sporo było na targach, za kopę drobnych od 30 do 35 kop., większych kopa od kop. 60 do rs. 1.— **Nabiał** w obfitości dostarczony. Płacono mleko niezbierane kwarta od 7½ do 8 kop., zbierane kwarta od kop. 3 do 4, śmietanka od 15 do 16 kop. kwarta, śmietany kwarta od 22 i pół do 25 kop., mleko kwaśne od 4 do 5 kop. kwarta. Masło nieco taniej niż w zeszłym tygodniu z powodu znacznie większej dostawy, za funt bez soli od kop. 22½ do 25, solone nieco taniej. Sery zwyczajne 5—20 kop. Sery owcze od 10 do 15 kop. za baryłkę, ser szwajcarski funt od 25 do 70 kop., ser śmietankowy funt kop. 20 do 25. Twarożki od 6 do 8 kop. Jaj więcej niż w zeszłym tygodniu dostawiono, żądano za kopę od kop. 90 do rs. 1 kop. 5, na sztuki świeże u włościanek za dwa 3½ kop. — **Owoce** wciąż w ogromnej ilości nagromadzone i są tanie, gruszki drobne za trzy 1 kop., lepsze od 1—2 kop., jabłka w tym samym stosunku, moreli sztuka od 3 do 4 kop., melony sztuka od 20—30 kop. Arbuzów znacznie też więcej niż w zeszłym tygodniu, sztuka od 15—18 kop. Winogrona za funt od kop. 30 do 35, malin funt od kop. 20 do 25. renklody funt od kop. 6 do 7 i pół, adamaszków funt od kop. 7—8, lubaszków kwarta od kop. 4, jagód czarnych bardzo już mało, za kwartę od 5—6 kop. żądają, borówek coraz więcej, lecz drożą się z niemi, za garniec od kop. 25 do 27 i pół. Pomidory małe 1 kop., większe od 2 do 3 kop. Jabłka suszone krajowe funt od 15 kop., gruszki suszone funt od 10 do 12 kop., śliwki suszone krajowe od 7 do 12 kop., śliwki suszone zagraniczne funt od 25—30 kop. Powidła funt kop. 15, powidła konfiturowe funt kop. 18. Orzechy włoskie za kopę od 20 do 25 kop., orzechy tureckie za funt 18 do 20 kop. Cytryny w niewielkiej ilości znajdują się na targach, płacono za ładną cytrynę 4 do 5 kop., pomarańczę od 7—8 kop. Grzyby suszone wianek duży od 15 do 18 kop., półwianki 8—9 kop. Pieczarki za blacik od kop. 10 do 15 kop., grzyby świeże blacik od kop. 10 do 20, bedłek kupka od 1 1 i pół kop. —**Warzywa** obficie dostawiane przez włościan i ogrodników. Kartofle za garniec od 5—6 kop. żądają. Buraków pęczek od 1 i pół kop., marchwi tak samo, pietruszki pęczek od 2 i pół. kop. Cebuli pęczek od 2½ kop. Chrzanu pęczek od 6—10 kop. Ogórków także sporo na wszystkich targach, za kopę 7 i pół do 20 kop., na sztuki od pół kop. Kalafiory sztuka od 2 kop. Kalarepy pęczek od kop. 2 do 3. Kapusty główka od kop. 2, rzodkiewki czerwonej pęczek od 1 kop., rzodkiewki białej pęczek od 1 i pół kop.

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

w dniu 29 sierpnia r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Helena Budzińska—list z Warszawy, 2) Dutkiewicz—list z Warszawy, 3) M. A. Rohman z Warszawy, 4) Jagielski z Warszawy, 5) Marja Rogalska z Warszawy, 6) Helena Wejnberg z Warszawy, 7) Jan Stawiński z Warszawy, 8) Czesław Ajszteten z Warszawy, 9) Marja Nitowska z Warszawy, 10) Pastuszewska z Warszawy, 11) G. Unrużanka z Krasnostawu, 12) Lelil Gielrur dla Marji Niezwież z Pragi, 13) Władysław Słuczyn z Pyzdr, 14) Marja Kuczyńska z Grodziska, 15) Stanisław Grzendkowski z Łukowa, 16) Jan Wiśniewski z Mławy, 17) Władysław Leśniewski z Dynaburga, 18) Lucyna Puset z Nałęczowa, 19) Abram Jankiel Wojcenfeld z Włoszczowy, 20) Maciej Grabowski z wagonu pocztowego, 21) Agnieszka Wyderska z Łodzi, 22) Kazimierz Stypułkowski z Częstochowy, 23) Cecylja Gałecka z Kielc, 24) Władysław Grzesiak z Stawiszyna, 25) Józef Grabowski z Kamieńca Podolskiego 26) Gralewski z Ciechanowa, 27) Jan Gregorczyk z wagonu pocz., 28) Tekla Gadomska z Aleksandrowa pogr., 29) St. Wohl z Odesy, 30) Zieliński pieczęć nieczytelna, 31) Ludwik Zawadziński z Ostrowa, 32) Władysław Przybysławski z Austrji, 33) Ch. Srünberg et C. z Bremen, 34) Chaim Rozenfeld, 35) Michał Wasilewicz Siemienow (eksped.) z Turcji, 36) J. Silbersztein z Berlina, 37) L. Płaczkowski z Wiednia, 38) G. Goldwasser z Buda-Pesztu, 39) Salomon Schiller Wechsler z Wiednia.—**Listy otwarte:** 40) Teodor Górski z Uralska, 41) Icek Rabinowicz z Tomaszowa gub. piotrkowskiej, 42) Dawid Rozenblat z Nowo-Radomska, 43) Abram Grin z Manczester, 44) Mordka Rodzait z Soldam, 45) Pines (miejscowy). 46) A. Rozenbaud z Elizawetgradu, 47) Wojciech Kwiatkowski (miejscowy). —**Pakiety pod opaską:** 48) Zdzisław Rutkowski z Sommerfelda, 49) G. J. Gierliński z wagonu poczt., 50) Dr. I. N. Grammatikati z Jaffy, 51) Z. Pachucki z Berlina, 52) R. Cichowski z Lipska, 53 Ferd. Krackan z Bordeaux, 54) Antoni Drzewiecki z Drezna.

B) Nie wysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Filip Kotyszczum w Kownie, 2) Stanisław Kiederski w Pułtusku, 3) Chobrzyńska w Lublinie, 4) Annie Piotrównie w Petersburgu, 5) Mikołaj Góreczakow (tychorecki oddział pocztowy), 6) Józef Pawłowski w Działoszycach, 7) Kazimierz Konieczny w Wozniesieńsku, 8) Tymoteusz Iwoczkin w Dorobinie, 9) Marji Zbraczyn adres nie wskazany, 10) Ajzensztejn w Mirgorodzie, 11) Korownik w Warszawie, 12) Wilczewska w Warszawie, 13) Mołuczych w Łubnie, 14) Zachar Krikunow w Nowooskoł, 15) Sztajer w Łochowie, 16) Meliksetow w Elisawetpolu, 17) Ardamow adres nie wskazany, 18) Gawryłow w Moskwie. — **Listy otwarte:** 19) Bryn i S-ka w Warszawie, 20) Ubrich adres nie wskazany. — **Przesyłki pod opaską:** 21) Kühnl w Ciechocinku. 22) Szapiro w Białostoku, 23) Juljusz Hild adres nie wskazany, Michał Neüman w Poddębicach, 25) Niewiarowski w Londynie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Walerji.* — Używane są podręczniki Mocnika i Obermejera, jak to już raz donosiliśmy.

— *Pani Młodkowskiej* — Wykazy przyjezdnych odbieramy z hoteli, a zatem wypada, aby pani do odnośnego z nich udała się po sprawdzenie. Rodzina, o którą chodzi, pieczętuje się herbem „Leliwa", pochodzi z sandomierskiego i jej początek sięga XVIII-go stulecia.

— *Pani Mikulińskiej z ulicy Żórawiej.* — Może sz. pani zechce pofatygować się do redakcji, gdyż adres nam zaginął.

— *Panu B. J., autorowi „Sonetu technika praktycznej mechaniki" i wielu innych tym podobnych utworów.* — Obowiązani jesteśmy sz. panu, że nie zapominasz o *Kurjerze* i rozweselasz nas stale swemi „poezjami". Prawdziwa to strata dla publiczności, że ich w druku nie ujrzy. Miarę tej straty dać może sam już początek sonetu:

W grodzie, zwanym Syreny,
Kocham pewną warszawiankę—
Ona tymczasem z swym ojcem
Wyśmiewa mnie na wsze strony—itd.

— *Panu Leonowi Fajansowi.* — Jakie tytuły prac i pod jakim pseudonymem? Co do logogryfu—odpowiemy w rubryce właściwej.

— *Pani G. Z. w Radomiu.*— Wierszyk sz. pani, jako jeden z głosów, powstrzymujących wychodźtwo do Ameryki, może być pożytecznym, forma wszakże czyni go właściwszym dla *Zorzy* lub *Gazety świątecznej*, niż dla nas.

— *Panu Ostrowidzowi.*— Różnicę między dwoma pojęciami znajdzie sz. pan w literaturze Bartoszewicza.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go maja.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-Wiedeńska.				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska.				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska.				
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy . . .	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5	30 po poł.	9	28 rano
Warszawsko-Petersburska.				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Miejscowy do Białegostoku . . .	5	8 po poł.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla.				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Lublina	6	45 rano	11	8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy.				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	2	57 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	7	54 rano
Osobowy	8	10 wiecz.	3	30 po poł.

Pociągi spacerowe.

Na kolei **warszawsko-wiedenskiej**: w niedziele i święta do Skierniewic i stacyj pośrednich pociągi, wychodzące z Warszawy o godzinie 6-ej, 7-ej minut 5 i 9-ej min. 30 rano, oraz o 3-ej min. 15 po południu, z powrotem bezpłatnym pociągiem, przychodzącym do Warszawy o godz, 11-ej m. 5 wieczorem. — Oprócz tego przez cały czas trwania sezonu kąpielowego w Ciechocinku można w każdą sobotę i wigilję świąt uroczystych nabywać bilety spacerowe do Ciechocinka z warunkiem powrotu do Warszawy nie później, jak w 3 dni.

Na kolei **warszawsko-terespolskiej**: w każdą niedzielę i święto pociąg do Mrozów wychodzi z Warszawy o godz. 9-ej min. 30 rano, przychodzi zaś o godz. 9-ej min. 59 wieczorem.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 20 Августа (1 Сентября) 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).